

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. ::

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.

Zagranicą miesięcznie r. 1.

Ogłoszenia: Nadane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelwy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmie 10 wyrazów.

:: Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Bilje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk „olportacyjny”. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzińskiego. Zamkowa 23. Konstantynów J. Schöler.

PARK MIEJSKI

Wejście od ul. Dzielnej.
Dojazd tramwajami № 2 i 7.

Ważne na **poniedziałki wtorki środy**
humor w muzyce wieczory operowe wieczory operetkowe

Do nabycia tylko w Administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena: 10 kop. zamiast 20 kop.

Cena: 10 kop. zamiast 20 kop.

Bilety ulgowe

dla prenu-
meratorów

„Gazety Łódzkiej”

na koncerty W. S. O. pod dyrekcją p. A. Sielskiego

Dr. B. Rejt, Średnia 5.

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syfilisu salvarsanem Eslich-Hata „006” 1914 (wśródzylino). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje w czasie letnich miesięcy tylko od 4 do 8 pp. w niedzielę od 10-2.

1032

Wymiana listów.

W chwili, gdy świadomość o szkodliwości alkoholu we wszystkich jego postaciach przestaje być monopolem uczonych i przedostaje się do warstw coraz szerszych, uważamy za właściwe przytoczyć dwa listy, jakie znaleźliśmy w jednym z pism lekarskich francuskich, w „Paris médical”.

List pierwszy został wysłany przez paryskie Stowarzyszenie robotników-przeciwników alkoholu, do pisma, którego nagłówek podaliśmy wyżej, a oto przekład jego:

Towarzyszu!

W chwili, gdy walka o byt staje się coraz trudniejszą, gdy proletariatu dla urzeczywistnienia ideałów społecznych, do których dąży, nie wolno trwonić najmniejszej drobiny swych sił, gromadka robotników, przejęta zgrozą wobec przerażającego marnowania sił, jakie pociąga za sobą pijaństwo, skupiła się, by wspólnie rozpocząć walkę z tym złem i w tym celu zawiązało robotnicze stowarzyszenie antialkoholizacyjne.

Podczas, gdy wszystkie klasy społeczne, gdy ludzie dobrej woli, gdy uczeni usiłują rozwiązać zagadnienie, jak odrodzić ludzkość, jak ją uszczęśliwić, czyż proletariatu wolno siedzieć bezczynnie i patrzeć jak straszne spustoszenia szerzy wśród nas alkoholizm, któremu wskutek złych warunków życiowych oprzeć się nie jesteśmy w stanie.

Zwyrodnienie fizyczne klas pracujących wzmaga się z dniem każdym, a dzieje się to w chwili, gdy klasa robotnicza poznaje swe prawa i rolę, jaką jej odegrać wypadnie.

Czyż można wymagać jakiegokolwiek wysiłku umysłowego od

tych mózgow, których cała potęga została już niemal w kolebce zalana przez alkohol!

Wiemy dobrze, alkoholizm, jedno z najdonioślejszych zagadnień naszej doby, stanowi przedmiot troski wielu naszych towarzyszy, lecz są oni tak rozproszeni, że mogą oddziaływać zaledwie na swe najbliższe otoczenie i wpływ ich nie promieniuje dość szeroko.

Celem naszym będzie skupienie wszystkich mających chęć do pracy w tym właśnie kierunku, doprowadzenie do tego, aby w każdej dzielnicy wielkich miast, w każdej wiosce nawet mógł z czasem powstać oddział naszego stowarzyszenia. Nasza rola tu, na miejscu, w Paryżu polegać będzie na skoordynowaniu wszystkich wysiłków, na zapoznaniu wzajemnym różnych osób, lub grup, na wyszukaniu prelegentów, wreszcie podjęciu w całym kraju systematycznej propagandy, mającej na celu walkę z alkoholem bez pardonu.

Pomóżcież nam, towarzyszu, powiedzcie, czy chcecie wspólnie z nami pracować nad wielkim dziełem. Z braterskim pozdrowieniem sekretarz Montagne, skarbnik E. Guibert,

W odpowiedzi został wysłany przez redakcję pisma lekarskiego list następujący:

Towarzyszu!

Nie dopatrzcie się przypadkiem w tym tytule drwin: istnieją liczne dziedziny, a do nich należy walka z pijaństwem, gdzie lekarze są waszymi najlepszymi towarzyszami.

Postąpiliście bardzo słusznie, zwracając się do nas; w bardzo wielu kwestiach zasadniczych większość lekarzy jest razem z wami, na ich współpracę, jak wiecie, liczyć możecie zawsze tam, gdzie wysiłki wasze mają na celu polepszenie warunków pracy, zmniejszenie przeciążenia pracą, jaknajszersze rozpowszechnienie zasad higieny wśród mas robotniczych, ograniczenie pracy

dzieci, opiekę nad pracą kobiet w ciąży będących, opiekę nad matkami i wiele innych.

Wielu z nas nie poświęciło się walce z pijaństwem, bo zniechęciła ich bezowocność wysiłków i ospałość deputowanych do parlamentu; czy będziecie szczęśliwsi od nas? Życzę wam tego gorąco. Być może, iż posiadacie takie środki do walki, których nam brakowało, być może, iż zdolacie przekonać nasze „klasy wyższe” nieco sceptycznie nastrojone co do tego, że klasa robotnicza jest zdolna do wzniesienia się na wyższy szczebel kultury bez czyjejkolwiek pomocy, że potrafi zmusić innych do szacunku dla siebie.

Dwie drogi wiedzą do celu, jaki sobie stawiacie: 1) bezpośrednio oddziaływanie na współtowarzyszy, 2) wpływ na bieg polityki.

Alkoholizm jest w znacznej mierze kwestją polityczną. Zniesiecie pijaństwo, a zniesiecie najpotężniejszego, wszechwładnego wyborcę, jakim jest szynkarz, który was wyzykuje, który was truje, współdziała w zwyrodnieniu waszemu, trzyma w garści większość waszych posłów do obu Izb... i wzbogaca się.

Podczas najbliższych wyborów, zobowiążcie więc wszystkich kandydatów do umieszczenia na czele odezwy wyborczych wszystkich środków zwalczania pijaństwa, postanówcie przedewszystkiem, że żadna sprawa związana z wyborami nie może być omawiana w szynkowni.

Jeśli to uczynicie, zrobicie wielki krok naprzód, zmienicie oś, koło której kręci się sprawa wyborów i podniesiecie poziom moralny wyborców i wybieranych.

Skoro sobie tego życzyście, będziemy wam chętnie posyłać nasze pismo, wzajemnie prosimy o zawiadomienie nas o ilości osób, któreście dokoła siebie skupili o środkach, przez was stosowanych, o wynikach pracy waszej.

Wiadomościami temi dzielić się będziemy z naszymi prenumeratorami lekarzami, dla których będą to rzeczy niezmiernie zajmujące.

Jak widzicie, Towarzyszu, nie brak nam punktów styčných, warto pogadać od czasu do czasu wspólnie, nie przeciwstawiając więc zbyt waznego środowiska naszemu; częstokroć różnica między nimi jest raczej pozorna niż rzeczywista. Do czego dążymy zarówno my, jak wy w walce z alkoholem? Do udoskonalenia człowieka, do polepszenia rasy, naszej starej i pięknej francuskiej rasy.

Dla nas wszystkich, wierzcie mi, jest rzeczą bardzo ważną nie zapominać, że pochodzimy z jednego pnia, że jednoczą nas wspólne wspomnienia, tradycje, aspiracje.

Czem wy dziś jesteście ojcowie nasi byli wczoraj, czem my dziś jesteśmy, dzieci wasze będą jutro. Naszem najgorętszym pragnieniem jest, by dzieci wasze były lepsze od nas; a czego nie należy czynić, to tego, żeby członkowie tej samej rodziny, by dzieci podpałały dom, albo pozwalały sąsiadom spalić wspólne domostwo, dla tego tylko, że nie od nich zaczęto podawanie półmisek przy stole.

Ściskam dłoń waszą, towarzyszu.
Lekarz.

Z pism polskich.

„Fabrykofobia” a „romantyzm”.

„Goniec Zagłębia” zamieszcza list swego łódzkiego korespondenta, p. H. F., dobrze znanego czytelnikom „Gazety Łódzkiej”.

Autor korespondencji poświęca uwagę „nie bezpośrednim zewnętrznym pobudkom strajku, lecz wewnętrznym, utajonym, głęboko w duszy robotnika uurtującym, w stanie jego półsnu—półświadomości, czynnikiem psychologicznym”.

Autor zaznacza, że „wszystkie niemal objawy, towarzyszące obecnym strajkom, cały ich przebieg, zachowywanie się robotników, zdradza ich stań duchowy, rzucając nań niezmiernie ciekawe światło”, i pisze dalej, co następuje:

„Oto jak się przedstawia psychika strajkującego obecnie robotnika łódzkiego, na podstawie badań i materiału, zebranego z bezpośredniej obserwacji.

Robotnik łódzki rozpoczął walkę o lepsze warunki pracy i płacy, nie licząc się z widokami ich zdobycia, gdyż rezultat walki wydał mu się na razie—pod względem materialnym—zgoła obojętnym.

Robotnik chciał przerwać pracę, chciał porzucić fabrykę, chciał otrząsnąć ze siebie pył wełny i bawełny—chciał uciec od piekielnej muzyki maszyn.

Ucieczka z fabryk, ucieczka z miasta—oto hasło, tajemnym szeptem podniecające odrętwiałą duszę łódzkiego robotnika fabrycznego.

Powrót do roli, powrót na wieś, w pole, do opuszczonych od lat izb wieśniaczych—oto hasło, które dziwnymi dźwiękami poruszało struny duszy zmęczonego życiem mieszkaniem prarobnika, prawieśniaka.

Zawiązany na jesieni komitet obywatelski w celu niesienia pomocy robotnikom, pobawionym pracy, zorganizował—wprawdzie dopiero z wiosną r. b.—roboty ziemne, du

TH. MANN

91)

Królewska Wysokość

POWIEŚĆ.

Tłumaczył z niemieckiego K. HOWORKO.

Zaczęto wyczekiwać spełnienie wieszki i widziano już jasno, że spełnienie zbliża się w miarę pogłębiania się zażyłości między Klausem Henrykiem a Immą Spoelmann.

Oczywiście, nikt się wówczas jeszcze nie odważył myśleć do końca, gdyż wszystko było wtedy dopiero w sferze możliwości. Bowiem między Klausem Henrykiem a panną Immą Spoelmann nie zaszło dotąd nic decydującego. Nawet owa scena popołudniowa w bibliotece Immy w dniu urodzin księcia nie była tak doniosła, jak się to Klausowi Henrykowi zdawać mogło.

Powracał on wówczas do siebie w tak podniosłym nastroju, jak gdyby był odniósł wielkie zwycięstwo i osiągnął to, co nazywał swoim wielkim szczęściem.

Atoli zachowanie się Immy pouczyło go niebawem, że walka o serce panny nie tylko że nie była skończona, ale właściwie zaczęła się dopiero. Lecz i ta walka nie miała wówczas określonego celu, ja-

kieńs naprzykład zaręczyn lub czegoś podobnego—to wszystko wydawało się jeszcze czemś niemożliwym.

O co narazie prosił Klaus Henryk Immę Spoelmann spojrzaniem i słowy, to o wiarę w żywość i prawdziwość uczuć, które dla niej żywił. Bowiem Imma w te uczucia księcia nie wierzyła.

Klaus Henryk przeczekał dwa tygodnie zanim się znowu pojawił w Delphinorocie i przeżywał tymczasem wewnętrznie wydarzenia czasów ostatnich.

Nie śpieszno mu było uzupełnić te wydarzenia nowymi a prócz tego miał do spełnienia dużo swoich obowiązków reprezentacyjnych.

Kiedy pojawił się potem—było to w połowie czerwca—w porze poobiedniej herbaty na zamku Spoelmann, była Imma usposobiona bardzo ironicznie a jej mowa była niezwykle ostro stylizowana. Także i pan Spoelmann był tym razem obecny i chociaż jego obecność przeszkodziła upragnionemu sam na sam z jego córką, to jednak w sposób nieoczekiwany stała się ona dla księcia niezwykle przyjemną, bowiem pan Spoelmann był dlań bardzo łaskawy, nawet tkliwy.

Herbatę podano na tarasie. Pan domu leżał na trzcinowym szeszlengu obok stołu, przykryty pięknie przetykaną okrywką z zielonego jedwabiu. Opuścił łożko, aby użyć trochę świeżego powietrza. Policzki jego nie były dzisiaj zaczerwienione, lecz blade za oczy były przymglone. Uspokojenie jego było pozbawione zwykłej pobudliwości a nastroj jego raczej melancholijny, czego nie można było uważać za

dobry znak. Obok niego siedział wiecznie łagodnie uśmiechnięty doktor Watercloose.

— No, cóż tam słyhać, mości książę? — zagadnął pan Spoelmann, odpowiedziałszy na pytanie o swoje zdrowie machnięciem ręki.

Imma w wytwornym kostjumie domowym nalewała herbatę. W pewnej chwili powinszowała Klausowi Henrykowi jego powodzeń przy spełnianiu obowiązków reprezentacyjnych podczas uroczystości stowarzyszenia strzelców. Że czytała o tem w gazetach—rzekła—i przyjęła wszystko z wielkim zadośćuczynieniem do wiadomości, tak dalece, że nawet hrabinie przeczytała rzeczony gazety.

Hrabina siedziała tymczasem prosto i poprawnie przy stole nie pozwalając sobie na żadne korzystanie z przywilejów. Dzisiaj mówił więcej pan Spoelmann i to w tonie niezwykle łagodnym i miłym, który był rezultatem jego bólów.

Opowiadał o przygodzie, która go spotkała przed wielu laty; nie zdołał widać przeboleć jej dotychczas, gdyż nawiedzała go wspomnieniem i to szczególnie w dniach złego zdrowia.

Opowiadał ją dwa razy raz za razem i przy drugim opowiadaniu denerwował się bardziej, niż przy pierwszym.

Otóż przed laty chciał zrobić fundację—chciał pewnej wielkiej dobroczynnej instytucji w Stanach Zjednoczonych podarować cały miljon w solidnych papierach kolei południowych. I oto, nasza dobroczynna instytucja odrzuciła fundację, a to dlatego, jak wyraźnie zaznaczyła, że woli zrzecznować z posiadania pieniędzy ciem-

nego pochodzenia i zdobytych w sposób gwałtowny.

Tak się zachowała ta instytucja dobroczynna. Wargi pana Spoelmann drżały gdy to opowiadał i w oczekiwaniu, że zachowanie się instytucji zostanie potępione, rozglądał się swemi przymglonemi oczyma dokoła stołu.

— Takie zachowanie się dobroczynnej instytucji jest stanowczo złocynne! — zawołał Klaus Henryk.—Tak, złocynne.

Jego dezaprobata była tak wyraźna a współczucie dla pana Spoelmann tak żywe, że pan Spoelmann ożywił się niebawem i oświadczył, że jest bardzo ładnie na świecie i że kwiaty pachną mile.

Co więcej, pan Spoelmann skorzystał ze sposobności, aby okazać gościowi swoje uznanie i życzliwość. Klaus Henryk był zadowolony i miał ból gardła, który mu przy spełnianiu jego wysokiego powołania bardzo dokuczał.

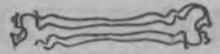
— W takim razie powinien pan robić wilgotne okłady—rzekł pan Spoelmann.— Czy ma pan ceratkę?—zapytał.

Ale Klaus Henryk ceratki nie miał.

Wtedy pan Spoelmann zrzucił z siebie zieloną okrywkę, wstał i udał się w stronę swoich pokojów. Nie odpowiedział na żadne pytanie, nie pozwolił się powstrzymać i poszedł.

Pytano się nawzajem co go skłoniło do odejścia a doktor Watercloose w obawie, że pacjent jego dostał napadu bólów, udał się za nim.

(d. c. n.)



„CASINO” Tylko 3 dni! Jeden z najwybitniejszych obrazów w tym sezonie pod względem treści i wykonania na tle stosunków i dyscypliny wojskowej w wykonaniu najlepszych artystów scen włoskich na czele ze słynnym Capocci.

DWAJ SIERŻANCI

Obraz zawiera 3000 m. dług.
Akt 1) Zemsta, akt 2) Oczerniony, akt 3) Wojna, akt 4) Bohaterski czyn, akt 5) Sąd wojenny, akt 6) Fatalne losowanie, akt 7) Słowo żołnierza, akt 8) Tryum przyjaźni.

(z życia wojskowego). **Dramat w 8 aktach.** **Ceny popularne.**
Orkiestra koncertowa Sextet.

PORTRET DARMO
z jakiej bądź fotografii otrzyma każdy podczas wyprzedaży przy zakupie za Rb. 30.—



Wyprzedaż posezonowa

nadzwyczaj tanio

Bluzki z kretonu **teraz 75**

Bluzki z batystu dawniej 1.75 **” 125**

Bluzki z batystu strojne dawniej 3.75 **” 190**

Bajecznie tanio
Palta jedwabne teraz 18.—
dawniej 26—32.—

Schmechel i Rosner
Piotrkowska 100.

Krawiec męski
W. BUGAŁSKI
Zgierz, ul. Wysocka № 29.
Robota solidna. Ceny umiarkowane

Pierwszy chrześcijański
Skład różnych skór
wszelkich przyborów szewskich i kamaznicstwa. **Piotrkowska 27, w podwórzu**
M. Kapuściński.

Poszukuję agentów. Bałuty Zawadzka 13, Łuszczyński. Dowiedzieć się można od 9—11 rano. 2104-8-1

2500 rubli potrzeba. Zabezpieczenie na nieruchomości. Oferty „Gazeta Łódzka” pod „2500”, 2106-5-1

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze. sprzedaż za gotówkę i na raty, zamiana, wynajem, strojenie i reperacja. Grzegorzewski, Piotrkowska 117, telefon 14-02. 1022-52-11

Poszepczyński
Szkoła rzemieślnicza sztucznych kwiatów
nagrodzona na wystawie międzynarodowej w Paryżu krzyżem honorowym, złotymi medalami i dyplomem przyjmuje obywateli na „dzień kwiatka” bardzo tanio. Robi różnego rodzaju drzewa do dekorowania kościołów i salonów. Przyjmuje do nauki dziewczęta bezpłatnie; także jest do sprzedania maszyna do krajania papieru średniej wielkości.
Długa 25. 1809—20—

Poszukuję mieszkania
z 4 lub 5 pokoiów z nowoczesnymi wygodami na I lub II piętrze. Oferty składać w Administracji „Gazety Łódzkiej” sub. „Wygody”. 1551—3—1

!!NIEMA JUŻ SIWYCH!!

Tylko **Foto-chrom**
pomada dostawcy angielskiego dworu.

Paryż. E. RIMMEL. Londyn.
Przywraca siwiejącym i już osiwiałym włosom ich utracony, naturalny kolor.

Liczne analizy kompetentnych lekarzy, chemików ustaliły absolutną nieszkodliwość Foto-chroma. Rezultat osiąga się już po trzydniowym zastosowaniu.—Proszę odróżniać pomadę Foto-chrom od bezwzględnie szkodliwych, różnego rodzaju farb do włosów.
Cena flakonu Foto-chroma 5 rubli. Wysyła się za zaliczeniem.

Centralny skład **Moskwa, Petrowskie linje 9.**
dla całej Rosji **Telefon 44-21. 1573-1**

Zarys kosmologii.
(Zebrał i streścił M. WIELKOPOLANIN.)
TWORZENIE SIĘ ŚWIATA I UKŁAD SYSTEMU PLANETARNEGO WEDŁUG POJĘĆ STAROŻYTNYCH, WIEKÓW ŚREDNICH I CZASÓW
:: :: :: NOWSZYCH. :: :: ::

WYKŁAD POPULARNY. :: WYKŁAD POPULARNY.

Dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej” po 15 kop. Do nabycia w Administracji, Przejazd 1.

Hygiena twarzy i rąk.
Wszelchświatowej sławy **„SIMI” (PLYN)** Udelikatnia skórę, leczą rądzalkę i usuwa wągrzy, piegę, liszaję, krosty, oraz połysk twarzy.
Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70.
Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbną flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2.25 k. z przesyłką—można markami.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Okulista Dr. Hugo Goldblatt

KLINIKA CHORÓB OCZU
OPIEKUNSTWA OCIEMNIAŁYCH

ANDRZEJA № 4. Telef. 9-70.

od 12—1 i od 5—7 wiecz. 755-156-65

Dr. med. P. LANGBARD

Zawadzka 10.

b. asystent kliniki berlińskiej, specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów, niemocy piciowej.
Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606” — „914”. Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza). Masaż vibracyjny, badanie nerek, pęcherza i kanału. Endoskopia i cystoskopia. Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8, dla pań od 4—5-ej. 1461

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób
Gardła, nosa, uszu i zbroczeń
mowy
(jąkanie, seplenienie i t. d.)
podług metody
Prof. Gutzmana z Berlina.
Godziny przyjęć: od 10 i pół do 12
i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52.

Dr. med. S. Aronson

były asystent kliniki berlińskiej
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerja i choroby kobiece.

do 11 rano i od 4 — 6 po południu.
W niedzielę od 10—12 w poł. 1492

Dr. med. Karol Rieder

Choroby dzieci

Nawrot 7. Tel. 32-42.

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10
akuszerja, choroby wewnętrzne
do 9 i pół rano i od 4 i pół do
6 i pół po poł.

Dr. S. Sznittkind

przeprowadził się
na ul. Średnią № 3.

Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych z kosmetyką lekarską (twarz,
włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół
do 9 wiecz.

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych
i weneryczne.

PRZEPROWADZIŁ SIĘ
Zielona 8.

od 11—1 i 5—7½.

Dr. L. Klaczka

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne
choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8
wiecz., dla dam osobna poczekalnia
od 4—5. W niedzielę i święta tylko
do 1 rano.

Pierwsza

chrześcijańska lecznica
chorób zębów i jamy ustnej.
Łódź, ulica Przejazd 8.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Porada 25 kop. od 10—7 wiecz.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.

Telefon № 13-59.

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzylnie) i 914.

Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp.
panie od 5—6 pp.

Dla pań oddzielna poczekalnia. 152

Dr. Stanisław Lewinson

przeprowadził się
na ul. Piotrkowską № 87.

Choroby wewnętrzne, płuc i serca.

Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—7 p. p.

Telefon Nr. 8-10.

Piękną

pielę można mieć po zastosowaniu
nowego KREMU przeciw

PIEGOM,

opaleniznie, pryszczom, wrogom i liszajem. Krem ten w krótkim czasie doprowadza pielę do śnieżnej białości. Cena za słoik 50 k. i 75 kop. W celu uniknięcia nasładownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych Nawrot Nr. 54 i Konstąntynowska 75. Na prowincję wysyła się po otrzymaniu 1 rb. lub 1.25, (można markami).

Korzystajcie z okazji!!!

Bajecznie tanio sprzedajemy piękne alpagowe marynarki. Piotrkowska nr. 128 m. 13. 1537-8-2

Dla ludzi pracy

wielka oszczędność!

5 lat można nosić ubranie ze „Skóry angielskiej” łokcie od 40 kop. Posiadamy gotowe spodnie. Handlującym duży rabat. Piotrkowska № 128 m. 13.

Bezpłatne

szczepienie ospy

w ambulator. szpitala małż. Poznańskich Targowa 1/3 we wtorki i piątki od 12 do 2.

Do sprzedania

dom murowany piętrowy z dużym ogrodem owocowym w pow. mieście gub. Kaliskiej. Kolej i rzeka na miejscu. Wiadomość: Łódź, Przejazd Nr. 35 m. 5.

Salon dla pań i panów

fryzjera

Nowackiego

Piotrkowska 103. 149

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA Elektryczna Fabryka Cukrów

Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

T. Dąbrowski i S-ka

w Łodzi, Widzewska 104.

Pełca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 700-0 59

Znana w Łodzi PRALNIA BIELIZNY Znana w Łodzi

M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Kliżentelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem
M. Cieślak

21-104-18

Piotrkowska 88, w podwórzu.

Radykalny Kateter D-ra Cave

Opatentowany we wszystkich krajach.

Leczy rzeżączkę (tryper) w ciągu jednego tygodnia prostym sposobem, uwięzionym nadzwyczajn. rezultatami.

Przemywania i szprycowania zupełnie wykluczone.

Generałna reprezentacja na Królestwo i Cesarstwo

1519

G. ZUSSMAN i S-ka

Łódź, Gubernatorska № 36.

Drukarnia Akcydensowa

JANA GRODKA

Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES

:: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO ::

TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY,
PLAKATY, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY.

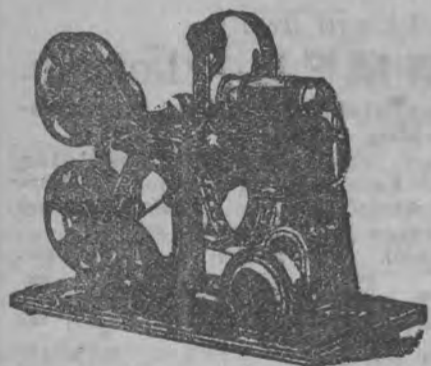
:: :: i t. p. :: ::

DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Ceny umiarkowane.

Nadzwyczajna nowość



Ceny przystępne.

KINEMATOGRAF

„KOK”

Sam wytwarza światło,

filmy niepalne

niezbędny

dla szkół, domów ludowych, resurs, małych illusionów, objazdowych demonstrantów.

Bezpłatne pokazy od godz. 10-12 i 2-7 wiecz.

codziennie

w Składzie Pathefonów

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 118.